

Andrzej Pastwa

"Favor matrimonii i certitudo moralis" (kan. 1608 § 4) – strukturalne filary teleologii procesu o nieważność małżeństwa

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 54/1-2, 217-246

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. ANDRZEJ PASTWA
Uniwersytet Śląski w Katowicach

FAVOR MATRIMONII I CERTITUDO MORALIS **(KAN. 1608 § 4) – STRUKTURALNE FILARY TELEOLOGII** **PROCESU O NIEWAŻNOŚĆ MAŁŻEŃSTWA**

Treść: – 1. Klucz do aplikacji kan. 1608 § 4: adekwatna hermeneutyka. – 2. Personalistyczny horyzont zasady *favor matrimonii*. – 3. *Certitudo moralis* – obiektywne kryterium sądowej deklaracji prawdy o małżeństwie.

1. Klucz do aplikacji kan. 1608 § 4: adekwatna hermeneutyka

„We wszystkich procesach kościelnych prawda musi być zawsze, od początku aż do wyroku, fundamentem, matką i prawem sprawiedliwości”¹. Tę nader charakterystyczną² wypowiedź Jana Pawła II można dziś śmiało odczytywać jako najważniejsze przesłanie współczesnego magisterium papieskiego kierowane do świata prawników-duszpasterzy, a szerzej wszystkich odpowiedzialnych za wymiar sprawiedliwości w Kościele. Jeśli – w tej mierze – nie jest zaskoczeniem doniosłość pierwszych wystąpień Benedykta XVI do Roty Rzymskiej³, to tym

¹ IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Praelatos Auditores Sacrae Romanae Rotae ineunte anno iudiciali* [4 II 1980], *Communicationes* [dalej: ComCan] 12 (1980) s. 7, n. 2.

² Zob. Z. GROCHOLEWSKI, *Specyfika wymiaru sprawiedliwości w Kościele*, *Prawo Kanoniczne* [dalej: PK] 41 (1998) nr 3-4, s. 23.

³ Przypomnijmy, tytułowa „prawda małżeństwa” jest osnową dwóch pierwszych alokucji następcy Jana Pawła II na stolicy Piotrowej – BENEDYKT XVI, „*Umilowanie prawdy a proces o nieważność małżeństwa*”. *Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej* [28 I 2006], *L'Osservatore Romano* – wydanie polskie [dalej: OsRomPol] 27 (2006) nr 4, s. 28-30; tenże, „*Piękno prawdy o małżeństwie, objawionej przez Chrystusa*”. *Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej* [27 I 2007], *OsRomPol* 28 (2007) nr 5, s. 31-33. Wymowne przy tym są słowa Benedykta XVI: „Podczas tego pierwszego spotkania z wami wolę raczej skupić uwagę na tym, co stanowi punkt styczny prawa i duszpasterstwa: na umilowaniu prawdy [podkr. – A.P.]” – tenże, *Umilowanie prawdy a proces...*, s. 29.

bardziej znaczące wydaje się profetyczne oddziaływanie idei imponującego – co by nie powiedzieć – dorobku wcześniejszego pontyfikatu. Klamrą spinającą całość specjalnego nauczania, ogłaszanego w dorocznych alokucjach rotalnych w latach 1979-2005 pozostaje deklaracja, którą nasz wielki rodak złożył w czasie ostatniego spotkania z członkami apostolskiego trybunału⁴: „W corocznych przemówieniach do Roty Rzymskiej wielokrotnie przypominałem o fundamentalnym związku, jaki istnieje między procesem a poszukiwaniem obiektywnej prawdy. Za to odpowiedzialni muszą być przede wszystkim biskupi, którzy z mocy prawa Bożego są sędziami swoich wspólnot. To w ich imieniu trybunały wymierzają sprawiedliwość. Ich obowiązkiem zatem jest osobiście troszczyć się o właściwy dobór członków trybunałów diecezjalnych i międzydiecezjalnych, których są moderatorami, oraz dbać o zgodność wydawanych orzeczeń ze zdrową nauką [podkr. – A.P.]”⁵.

Myliliby się ten, kto niniejszy *passus* i całość wystąpienia papieskiego chciałby postrzegać jako jeszcze jedno, proste podkreślenie wagi *favor veritatis*⁶ w procesach kanonicznych *de nullitate matrimonii*. Skądinąd jest też oczywiste, że „pożegnalnej” alokucji Jana Pawła II z 2005 roku nie da się sprowadzić do – budującego etos sędziowski – memento o „powinności respektowania prawdy o małżeństwie, zgodnej z nauczaniem Kościoła”⁷, o przewyciężaniu „pokusy formułowania tytułów nieważności małżeństwa w sposób sprzeczny z najbardziej elementarnymi zasadami prawa”⁸, czy wreszcie – o podstawowym „kryterium inspirującym deontologię sędziego, [którym] jest umiłowanie prawdy”⁹. Uważny odbiorca magisterium soborowego (Vaticanum II) i posoborowego bez trudu zauważy, iż punktem odniesienia dla wspomnianego wykładu papieskiego okazuje się kwestia adekwatnej (zdrowej) hermeneutyki prawnej¹⁰. „Sędzia – dobitnie pro-

⁴ JAN PAWEŁ II, „Przyjąć naukę Kościoła o małżeństwie”. *Przemówienie do audytorów Trybunału Roty Rzymskiej* [29 I 2005], *OsRomPol* 26 (2005) nr 4, s. 24-25.

⁵ Tamże, s. 24, n. 4.

⁶ Zob. Z. GROCHOLEWSKI, *Iustitia ecclesiastica et Veritas*, *Periodica de re canonica* [dalej: *PRMCL*] 84 (1995) s. 7-30.

⁷ JAN PAWEŁ II, *Przyjąć naukę Kościoła...*, s. 24, n. 1.

⁸ Tamże, s. 24, n. 3.

⁹ Tamże, s. 24, n. 5.

¹⁰ Tamże, s. 25, n. 6.

klamuje papież – musi stosować się do prawa kanonicznego poprawnie interpretowanego. Nie powinien zatem nigdy zapominać o ścisłym związku norm prawnych z nauczaniem Kościoła¹¹.

Nie trzeba dowodzić jak ważkiej, by nie rzecz – newralgicznej, materii dotyka niniejsze wskazanie magisterialne. Tym bardziej, że tłem wypowiedzi papieskiej jest smutna refleksja o współczesnym kryzysie postrzegania instytucji małżeństwa (i rodziny). Ów narastający problem dobitnie diagnozuje niedawne przemówienie Benedykta XVI do Roty Rzymskiej z 27 I 2007 roku: „Wyrażenie »prawda małżeństwa« traci [...] istotne znaczenie w kontekście kulturowym naznaczonym przez relatywizm i pozytywizm prawny, które sprowadzają małżeństwo do zwykłej formalizacji społecznej więzi uczuciowych. W konsekwencji staje się ono nie tylko czymś przypadkowym, podobnie jak czasem ludzkie uczucia, ale jawi się też jako swego rodzaju prawna nadbudowa, którą człowiek jakoby może manipulować wedle własnego upodobania, pozbawiając je nawet charakteru heteroseksualnego”¹². Jeśli zatem Jan Paweł II – niestrudzony promotor i obrońca chrześcijańskiego personalizmu, zostawił niejako w testamentie sędziom i ich współpracownikom przestrożę przed wnoszeniem do kościelnego wymiaru sprawiedliwości szkodliwej „mentalności pozytywistycznej”¹³, to dlatego, że w sprawach *de nullitate matrimonii* każda (!) deklaracja prawdy procesowej (*dicere ius*) winna pozostawać w immanentnym związku z prawdą małżeństwa jako takiego¹⁴.

Uniwersalny sens papieskiego apelu bynajmniej nie przesądza o występowaniu „złej woli” u autorów niesprawiedliwych wyroków, które – mimo złudnych pozorów służby dla dobra człowieka – nie mają nic wspólnego z prawdziwym działaniem duszpasterskim¹⁵. Trudno prze-

¹¹ Tamże, s. 24, n. 6.

¹² BENEDIKT XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie...*, s. 31.

¹³ W swej ostatniej alocucji rotalnej Jan Paweł II zdemaskował zgubne – dla poprawnej interpretacji norm kanonicznych – skutki myślenia (i działania) w kategoriach nihilizmu i pozytywizmu prawnego. Poddanie się tym trendom stoi w jaskrawej „sprzeczności z najlepszą tradycją prawniczą, zarówno klasyczną, jak i chrześcijańską” – JAN PAWEŁ II, *Przyjąć naukę Kościoła...*, s. 24, n. 6.

¹⁴ POF. BENEDIKT XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie...*, s. 31.

¹⁵ Zob. IOANNES PAULUS II, *Allocutio Summi Pontificis ad Iudices, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos (Il giudice si guardi sempre da una malintesa compassione che scadrebbe in sentimentalismo, solo apparentemente pastorale)* [18 I 1990], ComCan 22 (1990) s. 3-7.

cięż wykluczyć, że członkowie trybunału kolegijskiego (bo o nich tutaj mowa), działając w tzw. dobrej wierze, z jednej strony dają się ponieść fałszywemu współczuciu dla osób z upragnieniem oczekujących orzeczenia nieważności małżeństwa, z drugiej – powodowani „błędными sposobami myślenia [...] rozpowszechnionymi w danym środowisku” (jeśli użyć sformułowania Jana Pawła II) wydają pochopną, i ostatecznie niesprawiedliwą, decyzję sędziowską¹⁶. Bez wątplenia ta ostatnia okoliczność, która dzisiaj szczególnie musi napawać troską każdego następcę św. Piotra-stróża prawdy Chrystusowej, dała asumpt najpierw Janowi Pawłowi II, a następnie Benedyktowi XVI, by – w odniesieniu do oceny *in concreto* w sądach kościelnych ważności małżeństwa kanonicznego – w sposób zdecydowany i jednoznaczny przypomnieć o obowiązku wiernego stosowania urzędowej, autentycznej interpretacji słowa Bożego¹⁷.

Nie jest więc dziełem przypadku, że wyraźne oznaki tej „piotrowej” troski znajdujemy w Instrukcji *Dignitas connubii* (2005)¹⁸, przygotowanej z polecenia Jana Pawła II¹⁹. Przypomnijmy, chodzi o zbiór przepisów ułożony na kształt *vademecum*, które – w zamiśle ustawodawcy kościelnego – ma czynić bardziej zrozumiałą i przejrzystą procedurę

¹⁶ JAN PAWEŁ II, *Przyjął naukę Kościoła...*, s. 24, n. 5.

¹⁷ „W rzeczywistości autentyczna interpretacja słowa Bożego, jakiej dokonuje Magisterium Kościoła (por. Sobór Watykański II, *Konstytucja dogmatyczna o Objawieniu Bożym „Dei verbum”*, 10), ma wartość prawną w takiej mierze, w jakiej dotyczy dziedziny prawa, i nie potrzebuje żadnej dodatkowej formalizacji, aby stać się prawnie i moralnie wiążącą” – tamże, s. 24-25, n. 6; zob. też BENEDYKT XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie...*, s. 32.

¹⁸ PONTIFICIUM CONSILIIUM DE LEGUM TEXTIBUS, *Instructio „Dignitas connubii” servanda a tribunalibus dioecesis et interdioecesis in pertractandis causis nullitatis matrimonii* [25 I 2005] [dalej: DC], ComCan 37 (2005) s. 11-89.

¹⁹ Tenże papież 24 II 1996 roku powołał międzydykasterialną Komisję (w składzie: F. Daneels – przewodniczący, Ch. J. Scicluna – sekretarz, R. Funghini, J. Huber, U. Navarrete, V. de Paolis) która – wedle kryteriów i metody zastosowanych przy powstaniu Instrukcji *Provida Mater* /AAS 28 (1936) s. 313-361/ - miała opracować projekt przepisów (przyszłej Instrukcji), którymi będą związani sędziowie i inni pracownicy wymiaru sprawiedliwości przy rozpatrywaniu spraw o nieważność małżeństwa – zob. DC, s. 14; IOANNES PAULUS II, *Allocutio Summi Pontificis ad Iudices, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos* [18 I 1998], ComCan 30 (1998) s. 10, n. 5; zob. też F. DANEELS, *Una introducción general a la Instrucción „Dignitas connubii”*, *Ius canonicum* [dalej: IusCan] 46 (2006) s. 35.

obowiązującą w procesach o stwierdzenie nieważności małżeństwa²⁰. W doktrynalnym wstępie, poprzedzającym kolejne artykuły Instrukcji, pojawia się – wraz z rekomendacją personalistycznego obrazu małżeństwa nakreślonego w soborowej Konstytucji „*Gaudium et spes*”²¹ – dwukrotne nawiązanie do pamiętnego przemówienia Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 1997 roku. Powód? Siła ideowego przekazu tego wystąpienia i zarazem wyrazisty w warstwie merytorycznej komunikat myśli papieskiej są dziś aż nadto czytelne: Wybór optyki autentycznego personalizmu stwarza najlepsze warunki dla przyjęcia właściwej postawy „hermeneutycznej”, a mianowicie – w interpretacji i stosowaniu kanonicznych przepisów prawa małżeńskiego (materialnego i procesowego) pozwala uniknąć z jednej strony szkodliwego formalizmu, z drugiej – równie destrukcyjnego subiektywizmu. Właśnie w tej odnowionej (*aggiornamento*), zakorzenionej w Tradycji i oddającej „ducha” prawa, perspektywie, jurydyczność jawi się nie jako coś zewnętrznego w stosunku do międzyosobowej rzeczywistości małżeństwa, ale wprost – *ex natura* – jako jej wymiar wewnętrzny²².

Jak bardzo aktualne pozostają niniejsze enuncjacje wielkiego nauczyciela personalizmu – zwłaszcza w kontekście służebno-profetycznej roli sądów kościelnych – zaświadcza dzisiaj Benedykt XVI, który przesłanie swojego poprzednika uczynił wiodącym tematem cytowanej już alokucji rotalnej w 2007 roku. W ocenie papieża – J. Ratzingera pułapek prawniczego pozytywizmu – łatwo godzącego się na „rozziew między prawem a życiem” (skąd już tylko krok do „subiektywistycz-

²⁰ BENEDYKT XVI, *Umiłowanie prawdy a proces...*, s. 28; zob. też J. HERRANZ, *Istruzione „Dignitas connubii”: la sua natura e finalità [Praesentatio Instructionis „Dignitas connubii”. I. Sermo habitus a Card. Iuliano Herranz Praeside Pontificii Consilii de Legum Textibus]*, ComCan 37 (2005) s. 93-97.

²¹ Zob. KDK, nn. 47-52.

²² *Per affrontare il problema in modo perspicuo ed equilibrato, occorre aver ben chiaro il principio che la valenza giuridica non si giustappone come un corpo estraneo alla realtà interpersonale del matrimonio, ma ne costituisce una dimensione veramente intrinseca. I rapporti tra i coniugi, infatti, come quelli tra i genitori ed i figli, sono anche costitutivamente rapporti di giustizia, e perciò sono realtà di per sé giuridicamente rilevanti. [...] In una prospettiva di autentico personalismo, l'insegnamento della Chiesa implica l'affermazione della possibilità della costituzione del matrimonio quale vincolo indissolubile tra le persone dei coniugi, essenzialmente indirizzato al bene dei coniugi stessi e dei figli* – IOANNES PAULUS II, *Allocutio Summi Pontificis ad Iudices, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos* [27 I 1997], ComCan 29 (1997) s. 14, n. 3, 4; por. DC, s. 12.

nej i indywidualistycznej relatywizacji” fałszujących rzeczywistość małżeńską) – nie da się uniknąć bez wyciągnięcia ostatecznych konsekwencji z faktu, że „antropologiczna i zbawcza prawda o małżeństwie – także w wymiarze prawnym – ukazana jest już w Piśmie Świętym [podkr. – A.P.]”²³. Odwołując się do Jana Pawła II „teologii ciała” (cyklu katechez o ludzkiej miłości) Benedykt XVI z naciskiem podkreśla nieoceniony („szczególnie oświecający”) walor wypowiedzi Jezusa: „Co więc Bóg złączył, niech człowiek nie rozdziela”²⁴. „Każde małżeństwo jest [...] owocem dobrowolnej decyzji mężczyzny i kobiety, a ich wolność przejawem naturalnej zdolności wpisanej w ich męskość i kobiecość. [...] Nerozerwalność małżeństwa nie wynika [jednak] z nieodwołalnego zobowiązania zawierających je stron, ale jest wpisana w naturę »mocnej więzi ustanowionej przez Stwórcę« (Jan Paweł II, katecheza z 21 listopada 1979 r., n. 2). Zawierający małżeństwo muszą zaangażować się w sposób nieodwołalny właśnie dlatego, że takie jest małżeństwo w planie stworzenia i odkupienia”²⁵. I tu papież dochodzi do sedna sprawy: „Zasadniczy charakter prawny małżeństwa wyraża się w tej właśnie więzi, oznaczającej dla mężczyzny i kobiety obowiązek sprawiedliwości i miłości, od którego ze względu na dobro własne i dobro wszystkich nie mogą się uchylić, nie sprzeciwiając się temu, co sam Bóg w nich uczynił”²⁶.

Zarówno całe magisterium *de matrimonio* Jana Pawła II, jak i wnosząca nowe inspiracje nauka autora encykliki *Deus caritas est*²⁷ nie pozostawiają wątpliwości. Każde działanie Kościoła (w tym: sądowoduszpasterskie) w służbie przymierzu miłości małżonków i ich nie-

²³ BENEDYKT XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie...*, s. 32.

²⁴ Mt 19, 6.

²⁵ Tamże. Podobnie, w swojej pierwszej alokucji (2006) BENEDYKT XVI – wskazując na przemówienia rotalne z lat: 2000 i 2002 – stwierdza: „Zasada nerozerwalności małżeństwa, stanowczo potwierdzona w tym miejscu [wobec tego samego audytorium – A.P.] przez Jana Pawła II [...] należy do całości tajemnicy chrześcijańskiej” – tenże, *Umiłowanie prawdy a proces...*, s. 30; IOANNES PAULUS II, *Allocutio Summi Pontificis ad Iudices, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos* [21 I 2000], ComCan 32 (2000) s. 3-8; tenże, *Nerozerwalność małżeństwa dobrem wszystkich. Przemówienie do pracowników Trybunału Roty Rzymskiej* [28 I 2002], OsRomPol 23 (2002) nr 4, s. 33-35.

²⁶ BENEDYKT XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie...*, s. 32.

²⁷ Tenże, *Litterae encyclicae „Deus caritas est”* [25 XII 2005], AAS 98 (2006) s. 217-252.

rozerwalnej komunii małżeńsko-rodzinnej potwierdza rzeczywistość przyrodzonego wymiaru prawnego *institutum matrimonii*. Stąd też, kluczowa w sądowym poszukiwaniu prawdy obiektywnej, afirmacja „naturalnego charakteru prawnego małżeństwa” – czyli przyjęcie oczywistego faktu, iż „ze swej natury należy ono do dziedziny sprawiedliwości w relacjach międzypersonalnych” (jak autorytatywnie deklaruje Benedykt XVI)²⁸ – świadczy o czymś więcej niż tylko o woli zneutralizowania potencjalnych zagrożeń mentalności pozytywistycznej czy relatywistycznej. Świadczy o odpowiedzialności za prawdę i o świadomym wyborze adekwatnej interpretacji norm kanonicznych obowiązujących w Kościele. Benedykt XVI stawia sprawę jasno: w aplikowaniu przez sądy kościelne przepisów prawa małżeńskiego – materialnego i procesowego – należy po pierwsze, zdecydowanie odciąć się od tendencji, które deprecjonują dziedzictwo Tradycji Kościoła i odrzucić „hermeneutykę nieciągłości i zerwania”, po wtóre, konsekwentnie stosować – soborową z ducha – „hermeneutykę odnowy zachowującej ciągłość”²⁹. Nie trzeba przekonywać, jak ważny dla kanonistyki jest ów głos „pierwszego obrońcy i apostoła Prawdy” w obliczu realizacji podstawowego celu duszpasterskiego: budowania *communio Ecclesiae*; dodajmy – misji, w której kościelny wymiar sprawiedliwości uczestniczy w sposób szczególny.

Szerszy kontekst współczesnego magisterium papieskiego pozwala lepiej zrozumieć wspomniany wcześniej apel (przestrożę) Jana Pawła II z jego ostatniego przemówienia do Rady Rzymskiej pod znamionym

²⁸ Tamże, s. 33. „W tej perspektywie prawo naprawdę łączy się z życiem i z miłością, jako coś, co z natury »musi być«. [...] Miłość i prawo mogą zatem być tak silnie związane, że sprawiają, iż mąż i żona są sobie wzajemnie winni miłość” – tamże; zob. też A. PASTWA, *Prawne znaczenie miłości małżeńskiej*, Katowice 1999.

²⁹ BENEDYKT XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie...*, s. 32-33. O wadze tej wypowiedzi najlepiej świadczy fakt, że Benedykt XVI we wcześniejszym, grudniowym przemówieniu do Kurii Rzymskiej, wskazał na współistnienie opozycyjne (w „konfrontacji i przeciwstawieniu”) wymienionych dwóch hermeneutyk i negatywny wpływ tego zjawiska na mającą się dokonywać recepcję Vaticanum II. W opinii Ojca św., jakkolwiek niejednokrotnie „hermeneutyka nieciągłości może się wydawać przekonująca”, to hermeneutyka „reformy” („odnowy zachowującej ciągłość”) jest jedynym kluczem do zrozumienia myśli Soboru i wprowadzania w życie jego postanowień – tenże, „*Wydarzenia, które zachowamy w pamięci i sercu*”. *Przemówienie do kardynałów, biskupów i pracowników Kurii Rzymskiej* [22 XII 2005], OsRomPol 27 (2006) nr 2, s. 17-18.

tytułem: „Przyjąć naukę Kościoła o małżeństwie”. Śmiało dziś można powiedzieć, że sens niniejszej tytułowej formuły wybrzmiewa nade wszystko w zdaniu z końcowej części przemówienia: „Zdrowa hermeneutyka prawna wymaga teź wizji obejmującej całość nauczania Kościoła, tak, aby można było organicznie zwiazac kade twierdzenie z tradycja”³⁰. I choc papiez odnioł walor tej konkluzji do wszystkich etapow postepowania *de nullitate matrimonii*, to – jak atwo zauwayc – dotyczy ona w gownej mierze momentu kulminacyjnego w procesie (maenskim). A to oznacza ni mniej ni wicej, e – w wietle brzmienia  1 kan. 1608 („Do wydania jakiegokolwiek wyroku wymaga sie u sdziego wewntrznej moralnej pewnoci co do sprawy, ktora ma byc rozstrzygnita wyrokiem”) – czonkowie trybunau kolegialnego zyskuja klucz do wasciwej aplikacji  4 tegoz kanonu: „Sdzia, ktory nie moe osignac takiej pewnoci [*moralis certitudo*], powinien orzec, e nie udowodniono uprawnienia powoda, a pozwanego uwolnionego odeslac, chyba e chodzi o sprawe cieszca sie przywilejem prawa [*favor iuris, favor matrimonii*], w ktorym to wypadku naley wydac wyrok na jej korzyc”.

2. Personalistyczny horyzont zasady *favor matrimonii*

Posuga sdziego kocielnego w sprawach *de nullitate matrimonii*, okreslona optymalnie w posoborowym magisterium papieskim jako *ministerium veritatis et caritatis*³¹, z natury rzeczy obliguje do przyjecia wasciwej postawy hermeneutycznej. W wietle dotychczasowych analiz trudno nie dostrzec, e wezowa w kadym procesie formula sentencji wyroku *solum Deum prae oculis habens* („majac tylko Boga przed oczyma”) winna byc wiadectwem i swoista piecezca wiernoci integralnej wizji maenstwa³². Nie wystarcza zatem samo mentalne dystansowanie sie do idei pozytywizmu prawnego czy indywiduali-

³⁰ JAN PAWEL II, *Przyjac nauke Kociola...*, s. 25, n. 6.

³¹ Zob. Z. GROCHOLEWSKI, *La funcion del juez en las causas matrimoniales*, IusCan 45 (2005) s. 26.

³² Nie sposob „przejsc do porzadku dziennego” (bez geszej refleksji) nad stwierdzeniem Benedykta XVI: „[...] caociowe rozumienie instytucji maenstwa musi obejmowac take jasne zrozumienie jej wymiaru prawnego” – BENEDYKT XVI, *Piekno prawdy o maenstwie...*, s. 32. Proe zintegrowanego ujecia maenstwa kanonicznego wokol paradygmatow nauki *de matrimonio* Soboru Watykanskiego II podjame w pracy: *Istotne elementy maenstwa. W nurcie odnowy personalistycznej*, Katowice 2007.

stycznego subiektywizmu. Groźba „wypaczonej interpretacji obowiązujących norm kanonicznych”³³ – szczególnie w miejscu, gdzie wymiar naturalny i nadprzyrodzony „splatają się ze sobą tak ściśle jak prawda o człowieku i prawda o Bogu”³⁴ – nie zniknie, jeśli we wspomnianym *dicere ius* zabraknie „programowego”, pozytywnego odniesienia się do całości nauczania Kościoła³⁵.

Rację ma, inspirowany nauczaniem papieskim, J.I. Bañares³⁶, kiedy dynamikę poszukiwania prawdy procesowej *de matrimonio* i jej zobiektywizowanie w wyroku trybunału kolegiального zaleca postrzegać nie inaczej, jak tylko w formalnie spójnej oraz merytorycznie komplementarnej i kompletnej perspektywie badawczej. Wszak odpowiedzialna realizacja przez sędziów trybunału (i ich współpracowników) – od początku, do końca procesu – zasady *favor veritatis* nie może abstrahować od okoliczności, że w każdej konkretnej sprawie małżeńskiej na zajęcie jasnego stanowiska czeka jednocześnie kilka ważnych kwestii. I tak, adekwatnej odpowiedzi domagają się: kwestia metafizyczna³⁷ – w świadomym przyjęciu ontologicznego fundamentu instytucji małżeństwa z właściwie odczytaną prawdą o osobie ludzkiej i jej wolności, kwestia gnozeologiczna³⁸ – w afirmacji realistycznej i pozbawionej sceptycyzmu koncepcji dotyczącej możliwości (granic) poznania

³³ BENEDYKT XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie...*, s. 33.

³⁴ JAN PAWEŁ II, „Wymiar nadprzyrodzony związku małżeńskiego”. *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej* [30 I 2003], *OsRomPol* 24 (2003) nr 4, s. 48, n. 2.

³⁵ JAN PAWEŁ II, *Przyjąć naukę Kościoła...*, s. 25, n. 6.

³⁶ Zob. J.I. BAÑARES, *El „favor matrimonii” y la presunción de validez del matrimonio contraído. Comentario al Discurso de Juan Pablo II al Tribunal de la Rota Romana de 29.I.2004*, *IusCan* 45 (2005) s. 243-257.

³⁷ „Prawdziwie prawna analiza małżeństwa musi opierać się na metafizycznej wizji człowieka i więzi małżeńskiej. Bez tego fundamentu ontologicznego instytucja małżeństwa staje się jedynie zewnętrzną nadbudową, wytworem prawa i uwarunkowań społecznych, ograniczającym swobodę samorealizacji osoby” – JAN PAWEŁ II, „*Odkryć na nowo prawdę, dobro i piękno małżeństwa*”. *Przemówienie do członków Trybunału Roty Rzymskiej* [29 I 2004], *OsRomPol* 25 (2004) nr 4, s. 36, n. 7.

³⁸ „Każdy system procesowy powinien [...] dążyć do tego, aby sędziowie mogli sprawnie podejmować obiektywne i skuteczne decyzje. Także w tej dziedzinie fundamentalne znaczenie ma relacja między rozumem i wiarą” – BENEDYKT XVI, *Umiłowanie prawdy a proces...*, s. 29.

ludzkiego, czy też kwestia teologiczna³⁹ – we właściwym rozumieniu sytuacji skażenia grzechem pierwotnym ludzkiej natury i rzeczywistych skutków Odkupienia dokonanego przez Chrystusa⁴⁰. W końcu – jeśli powołać się na trafne intuicje kardynała Z. Grocholewskiego – wolno sądzić, iż w rzetelnym wypełnieniu swojej misji sędziowie trybunału kolegialnego powinni – w tej samej całościowej perspektywie – skoncentrować swą uwagę na kwestii deontologicznej, czyli odpowiedzi na pytanie: jakie wartości są chronione w danym procesie *de nullitate matrimonii*?

O znaczeniu niniejszej kwestii przesądza niewątpliwie jej bezpośredni związek z zapisaną w kan. 1060 formułą domniemania prawnego (*praesumptio iuris*)⁴¹, utrzymującą w mocy tradycyjną zasadę *favor matrimonii*⁴²; dodajmy – zasadę która, jak to już było w ustawodawstwie z 1917 roku, pozostaje instruktywna i wiążąca w rozstrzyganiu spraw o nieważność małżeństwa. Wagę wspomnianej kwestii podnosi dodatkowo niepokojąca diagnoza Jana Pawła II zawarta w przemówieniu do Roty Rzymskiej z 2002 roku: „W ostatnich latach sprzeciwiano się czasami tradycyjnemu *favor matrimonii* w imię *favor libertatis* lub *favor personae*. Jest oczywiste, że w tej dialektyce chodzi w gruncie rzeczy o nierozzerwalność małżeństwa, ale antyteza jest jeszcze bardziej radykalna, gdyż dotyczy samej prawdy o małżeństwie, w sposób mniej lub bardziej otwarty relatywizowanej”⁴³. Trudno w tej sytuacji – szczególnie wobec zdecydowanej reakcji papieża – uchylić się od próby zgłębienia sygnalizowanego problemu i nie dociekać, czy istnieją

³⁹ „W każdym małżeństwie uobecnia się tajemnica odkupienia, dokonującego się poprzez rzeczywisty udział w krzyżu Zbawiciela, zgodnie z chrześcijańskim paradoksem, który wiąże szczęście z akceptacją cierpienia w duchu wiary” – JAN PAWEŁ II, *Wymiar nadprzyrodzony związku...*, s. 49, n. 5.

⁴⁰ J.I. BAÑARES, *El „favor matrimonii”...*, s. 256.

⁴¹ KPK 1983, kan. 1060: „Małżeństwo cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego”; zob. też obszernie komentarze do kan. 1060 – J.I. BAÑARES, *Comentario al c. 1060*, w: *Comentario exegético al Código de Derecho canónico*, Pamplona 2002³, vol. 3/2, s. 1087-1093; G. DALLA TORRE, *Il „favor iuris” di cui gode il matrimonio (cann. 1060 e 1101 § 1)*, w: *Diritto matrimoniale canonico*, vol. 1 [„Studi Giuridici”, vol. 56], Città del Vaticano 2002, s. 221-234.

⁴² Zob. M. CALAMARI, *De „favor iuris” nel processo matrimoniale canonico e civile*, Padova 1932; C.A. RECKERS, *De favore quo matrimonium gaudet in iure canonico*, Romae 1951.

⁴³ JAN PAWEŁ II, *Nierozzerwalność małżeństwa...*, s. 34, n. 7.

jakiegokolwiek racjonalne przesłanki do wysuwania twierdzeń, że aplikacja norm kościelnego *ius matrimoniale* potencjalnie (w określonych okolicznościach) prokuruje konflikt⁴⁴ między *favor matrimonii* i *favor veritatis*⁴⁵? Czy przychylność prawa (*favor iuris*), która daje związkowi mężczyzny i kobiety zawartemu w formie zewnętrznej legitymację ważności i obowiązywania⁴⁶, czyli – innymi słowy – kanoniczna ochrona dobra, jakim jest naturalna i sakramentalna godność instytucji małżeństwa, może się odbywać kosztem osobowego dobra stron?

Nieprzypadkowo kard. Z. Grocholewski, mierząc się *implicite* z tak zarysowanym problemem⁴⁷, odnosi zasadę *favor matrimonii* do spójnej – bo nade wszystko całościowej (!) – osobowo-eklezyjologicznej wizji *institutum matrimonii*. Pośród przesłanek doktrynalnych, czy dosłownie: kluczy, do należytego wypełnienia posługi wymiaru sprawiedliwości, kanonista wymienia na pierwszym miejscu namysł sędziego nad nieocenionym dobrem, jakim jest każde małżeństwo. Wszak pełniąc niezastąpioną rolę wspólnototwórczą, stanowi ono część dobra wspólnego i to zarówno w porządku naturalnym (gdzie, co oczywiste, posiada wysoką rangę społeczną), jak i w porządku transcendentnym (nadprzyrodzonym). Sędziowie kościelni muszą mieć na uwadze, że małżeństwo jako takie, ale i każda małżeńska *communio personarum*, przynależą *par excellence* do życia i misji Kościoła – rozumianego

⁴⁴ Zob. J. KOWAL, *Conflitto tra „favor matrimonii” e „favor libertatis”?* PRMCL 94 (2005) s. 243-273.

⁴⁵ Pytanie to w rzeczy samej jest pytaniem retorycznym, o czym najlepiej świadczy dalszy ciąg wypowiedzi Ojca św.: „Nie jest słuszne powoływanie się – przeciwko prawdzie węzła małżeńskiego – na wolność stron, bowiem przez wolną zgodę na zawarcie związku zobowiązały się one do przestrzegania obiektywnych wymogów rzeczywistości małżeńskiej, która nie może być zmieniona w imię ludzkiej wolności. A zatem działalność sędownicza musi kierować się zasadą *favor indissolubilitatis*” – JAN PAWEŁ II, *Nierozzerwalność małżeństwa...*, s. 34, n. 7.

⁴⁶ Por. KPK 1983, kan. 1057 § 1. Operatywność zasady *favor matrimonii* dobrze oddaje znana maksyma prawna: *Matrimonium semel legitime contractum, semel validum consendum est, donec eius nullitas plene probetur* C. HOLBÖCK, *Tractatus de iurisprudentia S.R. Rotae, Graetiae-Vindobonae* 1957, s. 42-43; por. też G. DALLA TORRE, *Il valore della presunzione del can. 1101 in una società secolarizzata*, w: *Matrimonio e Sacramento* [„Annali di dottrina e giurisprudenza canonica”, vol. 32], Città del Vaticano 2004, s. 60.

⁴⁷ We wcześniej cytowanym opracowaniu autor przywołuje m.in. *in extenso* tę symptomatyczną wypowiedź Jana Pawła II – Z. GROCHOLEWSKI, *La función del juez...*, s. 26.

jako *Communio*. A to obliuguje do wyjątkowej odpowiedzialności sądowo-duszpasterskiej, by rzezone wspólne i wspólnotowe dobro wiernie chronić, a prawdę o nim promować niestrudzenie w wymiarze religijnym, społecznym i kulturowym⁴⁸. Dość powiedzieć, że konstatacja wybitnego kanonisty znakomicie współgra z nauczycielskim pouczeniem, które Benedykt XVI wygłosił w cytowanym przemówieniu do Roty Rzymskiej w 2006 roku – właśnie z zamysłem uwypuklenia wagi „naturalnego domniemania ważności małżeństwa” (*favor matrimonii*): „Przedmiotem procesu jest [...] orzeczenie prawdy co do ważności lub nieważności konkretnego małżeństwa, a więc co do rzeczywistości, która stanowi fundament instytucji rodziny i w najwyższym stopniu dotyczy Kościoła i społeczeństwa. W konsekwencji można stwierdzić, że w tego rodzaju procesach podmiotem oczekującym orzeczenia jest sam Kościół”⁴⁹.

Wszelako całościowo-integralny walor małżeństwa należy rozpoznawać zawsze w kontekście *ius conubii* – podstawowego prawa osoby i zarazem podstawowego prawa chrześcijanina⁵⁰. Zależność tę celnie uwypukla Z. Grocholewski, kiedy równie ważny wyznacznik posługi wymiaru sprawiedliwości w sprawach małżeńskich dostrzega w szeroko pojętym dobru osobowym stron, co istotne – z wyraźnym podkreśleniem związku tego dobra z eksplikowanym wcześniej dobrem wspólnym⁵¹.

Jak trafny okazuje się wybór niniejszej „zintegrowanej” optyki personalistycznej⁵² w doktrynalno-pastoralno-sądowniczym spojrze-

⁴⁸ Tamże, s. 25.

⁴⁹ BENEDYKT XVI, *Umiłowanie prawdy a proces...*, s. 29-30.

⁵⁰ „Małżeństwo mogą zawrzeć wszyscy, którym prawo tego nie zabrania” – KPK 1983, kan. 1058; zob. J.I. BAÑARES, *Comentario al c. 1058*, w: *Comentario exegetico...*, vol. 3/2, s. 1067-1075; tenże, *El „ius conubii”, ¿derecho fundamental del fiel?*, *Fidelium Iura* 3 (1993) s. 233-261.

⁵¹ *En segundo lugar hay que considerar el matrimonio como derecho fundamental de los fieles. Ello implica el derecho a contraer un matrimonio válido, el derecho a recibir la asistencia espiritual y pastoral necesaria para realizar su misión matrimonial y familiar, el derecho a la protección de la realidad matrimonial y familiar, el derecho a recibir – en su caso – la sentencia justa acerca de la eventual nulidad del matrimonio contraído* – Z. GROCHOLEWSKI, *La función del juez...*, s. 25.

⁵² Optykę tę – o czym można się będzie przekonać w dalszej części opracowania – nader skutecznie propagują dwaj wybitni kanoniści – J.M. SERRANO RUIZ, *L'ispirazione conciliare nei principi generali del matrimonio canonico*, w: *Matrimonio canonico fra*

niu na małżeństwo może świadczyć fakt, że – w świetle analiz polskiego kanonisty – dwa wcześniej wymienione wyznaczniki-klucze, służące sprawiedliwemu sądzeniu spraw małżeńskich, w naturalny sposób prowadzą do zasady *favor matrimonii*. I nie chodzi już tylko o dyrektywę określającą aktywność ściśle procesową, ale o zasadę inspirującą i kształtującą cały system kościelnego prawa małżeńskiego. W tym miejscu – niejako rekapitulując – kardynał Z. Grocholewski naprowadza uwagę sędziów na znany *passus* przemówienia Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 29 I 2004 roku: „W rzeczywistości chodzi o zasadę, która znacznie przekracza domniemanie ważności, zważywszy, że inspiruje ona wszystkie przepisy kanoniczne dotyczące małżeństwa, zarówno przedmiotowe, jak procesowe. Troska o małżeństwo winna bowiem inspirować całą działalność Kościoła, duszpasterzy i wiernych, społeczeństwa świeckiego – jednym słowem wszystkich ludzi dobrej woli. Fundamentem takiej postawy nie jest bowiem decyzja mniej lub bardziej arbitralna, ale uznanie wartości tego obiektywnego dobra, jakim jest każdy związek małżeński i każda rodzina. Właśnie wówczas, gdy uznanie dobra tak fundamentalnego jest zagrożone na płaszczyźnie indywidualnej i społecznej, ujawnia się w całej pełni jego znaczenie dla osób i wspólnot [podkr. – A.P.]⁵³.

Nakreślony obraz, istotnego dla całej kanonicznej doktryny małżeńskiej, pryncypium stanowi – wedle prawideł „hermeneutyki odnowy zachowującej ciągłość” – potwierdzenie niezmiennej acz bogatej tradycji kanonistycznej: od uznawania małżeństwa za *res favorabilis* aż po współczesne promowanie „kultury nierozzerwalności” (z jakże uzasadnionym podkreśleniem roli nauczycielskiego autorytetu papieża Jana Pawła II)⁵⁴. A jeśli tak, to tym bardziej naturalne (wręcz modelowe)

tradizione e rinnovamento, Bologna 1991², s. 71-79; J.I. BAÑARES, *El „favor matrimonii”...*, s. 243-257.

⁵³ JAN PAWEŁ II, *Odkryć na nowo prawdę...*, s. 34-35, n. 3; Z. GROCHOLEWSKI, *La función del juez...*, s. 25. Gwoli jasności odnotujmy, że w pierwszej części przemówienia papież wrócił do swojej diagnozy sprzed dwu lat – JAN PAWEŁ II, *Odkryć na nowo prawdę...*, s. 34, n. 2.

⁵⁴ Uzasadnienie ochrony prawnej małżeństwa znajdujemy m.in. w *Dekretalach* pap. Grzegorza IX – X, 4, 5, 7. Głęboko zakorzenione w tradycji kanonistycznej jest także T. Sánchez klasyczne ujęcie *favor matrimonii*: [...] *ita est matrimonii favor: irritum dissolvere ac validum tueri* nawiązuje – T. SÁNCHEZ, *De sancto matrimonii sacramento*, Venetiis 1614, lib. VII, disp. 100, n. 14; zob. O. GIACCHI, *La certezza morale nella pronuncia del giudice ecclesiastico*, w: „Ius Populi Dei”. Miscellanea in honorem

zdawałoby się dalsze funkcjonowanie w nomenklaturze tradycyjnego rozróżnienia: *favor iuris „antecedens”* – *favor iuris „consequens”*. Chodzi o denominację specjalnej ochrony prawnej, której w systemie *ius matrimoniale* podlegają: w pierwszym przypadku – osobista (prywatna) wolność zawierania małżeństwa, w drugim – nierozzerwalność (*indissolubilitas*) węzła małżeńskiego i trwałość (*stabilitas*) instytucji małżeństwa⁵⁵. Atoli, pomimo „żelaznej” logiki niniejszej klasyfikacji, może zrodzić się wątpliwość co do rzeczywistej wzajemnej korelacji desygnatów obu pojęć, zwłaszcza gdy wziąć pod uwagę historyczno-ideowe konotacje takich, a nie innych rozwiązań konceptualnych przyjętych w matrymonialistyce. Otóż, jedynie pierwsze pojęcie, odsyłając *de facto* do obszaru znaczeniowego zasady *ius connubii*, ewokuje w sposób czytelny promocję tych osobowych wartości etycznych i duchowych, które soborowy i posoborowy nurt myśli personalistycznej wiąże z małżeńską i rodzinną *communio personarum*⁵⁶. Stąd też G. Dalla Torre – przywołując imperatyw mocy wiążącej podstawowych praw człowieka i chrześcijanina⁵⁷ – słusznie zauważa, że „w tej perspektywie pierwsza część kan. 1060 [*matrimonium gaudet favore iuris* – A.P] może być rozumiana jako ogólna reguła (*formula riassun-*

Raymundi Bidagor, Roma 1972, vol. 2, s. 619-620. Współcześnie, do rangi symbolu urasta wypowiedź Jana Pawła II: „Każdy sprawiedliwy wyrok o ważności lub nieważności małżeństwa jest przyczynkiem do kultury nierozzerwalności, tak w Kościele, jak i w świecie” – JAN PAWEŁ II, *Nierozzerwalność małżeństwa...*, s. 34, n. 7.

⁵⁵ Zob. C.A. RECKERS, *De favore quo matrimonium gaudet...*, s. 48-50, 182; S. ARDITO, *Il matrimonio*, w: *Il diritto nel mistero della Chiesa*, vol. 3 [„Quaderni di Apollinaris”, vol. 3]. Roma 1980, s. 290; W. GÓRALSKI, *Domniemanie prawne w dziedzinie materialnego prawa małżeńskiego w KPK z 1983 roku*, *Ius Matrimoniale* 10 (2005) s. 121. Tę logikę odzwierciedla sama konstrukcja kan. 1060, który treściowo jest niemal identyczny z dawnym can. 1014 w CIC 1917 (brak jedynie klauzuli wskazującej na przewagę *privilegium fidei* nad domniemaniami o ważności małżeństwa: *salvo praescripto can. 1127*; dodajmy, że treść can. 1127 pokrywa się z treścią kan. 1150 w KPK 1983: *In re dubia privilegium fidei gaudet favore iuris*) – zob. U. NAVARRETE, *Favore del diritto (favor iuris)*, w: *Nuovo dizionario di diritto canonico*, ed. C. CORRAL SALVADOR - V. DE PAOLIS - G. GHIRLANDA, Milano 1993, s. 494-499; F.J. AZNAR GIL, *Derecho matrimonial canónico*, vol. 1: *Canones 1055-1094*, Salamanca 2001, s. 141-142.

⁵⁶ Por. U. NAVARRETE, *Favore del diritto...*, s. 494.

⁵⁷ „Wszyscy wierni mają prawo być wolni od jakiegokolwiek przymusu w wyborze stanu życia” - KPK 1983, kan. 219.

tiva) całej dyscypliny materialnego prawa małżeńskiego, która stymuluje i ukierunkowuje wykonywanie *ius connubii*⁵⁸.

Ale już nad drugim pojęciem, oddającym bliższe (specyficzne) znaczenie zasady *favor matrimonii* – dodajmy: pojęciem, do którego odwołuje się figura prawna domniemania ważności związku po wyrażeniu zgody małżeńskiej (chodzi o formułę drugiej części kan. 1060, odczytywaną w powiązaniu z dyspozycją kan. 1101 § 1⁵⁹) – wyraźnie ciąży jego genetycznie zakotwiczenie w dawnym reistyczno-instytucjonalistycznym oglądzie rzeczywistości małżeństwa (kontraktualizm)⁶⁰. Ujawniły to po Soborze Watykańskim II zarówno opinie znanych kanonistów⁶¹, mniej lub bardziej krytyczne wobec rzekomo apersonalnego czy antypersonalnego profilu owej zasady, jak i same prace Komisji Odnowy KPK nad kodyfikacją prawa małżeńskiego⁶². Otóż relacje z owych prac zamieszczane w „Communicationes” wskazują (pośrednio) na aktywność w łonie Zespołu „De matrimonio” zwolenników gruntownej rewizji can. 1014 – i to w myśl „personalistycznej” reguły, że domniemania winny faworyzować osoby, a nie instytucje⁶³. Co cie-

⁵⁸ G. DALLA TORRE, *Il „favor iuris”...*, s. 223.

⁵⁹ „Domniemywa się, że wewnętrzna zgoda odpowiada słowom lub znakom użytym przy zawieraniu małżeństwa” – KPK 1983, kan. 1101 § 1; zob. G. DALLA TORRE, *Il „favor iuris”...*, s. 224-226; tenże, *Il valore della presunzione del can. 1101...*, s. 64-66.

⁶⁰ A. PASTWA, *Istotne elementy małżeństwa. W nurcie odnowy personalistycznej*, Katowice 2007, s. 16-44.

⁶¹ Zob. przykładowo – B. PRIMETSHOFER, *Pastorale Anfragen an ein kirchliches Eherecht*, Diakonia 11 (1980) s. 263-264; H. PREE, *Die Ehe als Bezugswirklichkeit - Bemerkungen zur Individual- und Sozialdimension des kanonischen Eherechts*, ÖAKR 33 (1982) s. 393.

⁶² Zob. J. KOWAL, *Conflitto tra „favor matrimonii”...*, s. 258-265.

⁶³ *Quod attinet ad canonem 1014, de favore quo gaudet matrimonium et de consequenti praesumptione validitatis matrimonii in casu dubii, donec contrarium probetur, salvo praescripto can. 1127, etsi opinio, recenter proposita, hanc scilicet praesumptionem esse abolendam cum praesumptiones non institutis, sed personis favere debeant, in coetu fuit considerata, canonem integrum servandum esse visum fuit, non tantum ad praecavendas frefentes incertitudines de statu matrimoniali, sed maxime quia canon non quidem est iuris divini, tamen nititur iure divino circa matrimonii proprietates essentielles* – ComCan 3 (1971) s. 70; zob. też ComCan 3 (1971) s. s. 223-224. Z badań prowadzonych przez J. Kowala dowiadujemy się, że patronami krytyki i zgłaszanych postulatów zmiany zasady *favor matrimonii* w kierunku *favor personae seu libertatis* byli: ponens wymienionego zespołu P. Huizing oraz konsultor-członek zespołu St.J. Kelleher – J. KOWAL, *Conflitto tra „favor matrimonii”...*, s. 263.

kawe, wspomniane relacje nie przynoszą żadnej informacji o konstruktywnej polemice z niniejszym stanowiskiem – np. wykazaniu błędu z gruntu fałszywego przeciwstawiania w małżeństwie tego co personalne, temu co instytucjonalne⁶⁴ – toteż trudno oprzeć się wrażeniu, że dla skutecznej „neutralizacji” postulatów mniejszości musiano się uciec aż do „ostatecznego” argumentu. Jest nim deklaracja, że choć wspomniany kanon nie pochodzi z prawa Bożego, to jednak w prawie tym jest zakorzeniony – przez relację do istotnych przymiotów małżeństwa⁶⁵.

Nie trzeba tłumaczyć, jak łatwo brak oparcia prawno-pastoralnych działań i decyzji sędziów w procesach *de nullitate matrimonii* na fundamencie „prawdziwej antropologii prawnej małżeństwa”⁶⁶ może stworzyć pole do niedopuszczalnych nadużyć. Owszem, owo niebezpieczeństwo – przed którym przestrzegają papieże początku III tysiąclecia: Jan Paweł II i Benedykt XVI – jest poważniejsze i bardziej realne wtedy, gdy – dodatkowo – mamy do czynienia z innym przejawem pozytywistycznego formalizmu, a mianowicie niedostrzeganiem, czy wręcz kwestionowaniem potrzeby spójności systemowej w aplikacji norm *ius matrimoniale*⁶⁷. I tu niestety nasuwa się retoryczne pytanie: Co w takich okolicznościach miałoby jeszcze stać na przeszkodzie, by sędziowie – już nie teoretycznie, ale praktycznie: w orzecznictwie – znajdowali usprawiedliwienie dla tzw. łatwych rozwiązań, w których miejsce *favor matrimonii* zajmą fałszywie rozumiane *favor personae*, *favor veritatis subiecti* lub *favor libertatis*⁶⁸?

Papieskie przestrogi kierowane na progu XXI wieku do pełniących kościelną posługę wymiaru sprawiedliwości w sprawach małżeńskich stanowią wystarczający dowód na to, jak cenne i przydatne w praktyce sądowej są, głoszone od niemal 40. lat, „programowe” tezy wybitnego audytora rotalnego J. M. Serrano Ruiza. Nie jest dziełem przypadku, że ten znakomity promotor personalizmu w posoborowej matrymonialistyce⁶⁹ konsekwentnie optuje, by zasadę *favor matrimonii* – w obu (!) jej tradycyjnych obszarach znaczeniowych (*favor iuris* „*antecedens*”

⁶⁴ Zob. A. PASTWA, *Istotne elementy małżeństwa...*, s. 204-209.

⁶⁵ ComCan 3 (1971) s. 70.

⁶⁶ BENEDYKT XVI, *Piękno prawdy o małżeństwie...*, s. 32.

⁶⁷ Zob. JAN PAWEŁ II, *Przyjąć naukę Kościoła...*, s. 24, n. 6.

⁶⁸ Tenże, *Odkryć na nowo prawdę...*, s. 34, n. 2.

⁶⁹ Zob. A. PASTWA, *Istotne elementy małżeństwa...*, s. 209-275.

i *favor iuris* „*consequens*”) – sytuować w ramach zintegrowanego personalistycznie systemu prawa małżeńskiego. Wszak ewidentna w planie osobowym bliskość perspektyw *fieri* i *facto esse* małżeństwa – formalne odzwierciedlenie jedności wydarzenia daru osób w przy mierzu (konsens) oraz dalszej dynamiki oddawania się i przyjmowania małżonków (stan małżeński)⁷⁰ – niesie z sobą istotną wskazówkę takiego samego całościowo-personalnego (tj. zakorzonego w prawdzie o osobie i jej wymiarze komunijnym) odczytywania podstawowych pryncypiów i norm *ius matrimoniale*⁷¹. Okazuje się, że dopiero niniejsza perspektywa umożliwi aдекватny i kompletny obraz *favor matrimonii* jako fundamentalnej zasady systemowej odwołującej się do pełnego wizerunku małżeństwa: sakramentalnego przymierza miłości (*consensus essentialiter amorosus*) – sakramentalnej wspólnoty całego życia (*Ecclesia domestica*)⁷².

Logika scalania płaszczyzn *matrimonium in fieri* i *matrimonium in facto esse* (wedle analogii: „dwóch stron tego samego medalu”) – niewątpliwie wielkie osiągnięcie myśli personalistycznej – nie bez powodu jawi się jako warunek *sine qua non* odejścia od dawnego legalistycznego i quasi-apriorycznego ujmowania małżeństwa. Związane z tą logiką, programowe wypuklenie godności osoby (z wpisaniem w jej ontyczną strukturę wymiarem komunijnym), pozwala bowiem u samych podstaw *ius matrimoniale* bezbłędnie identyfikować specjalną ochroną prawną już nie abstrakcyjnej instytucji, lecz wolności

⁷⁰ J.M. SERRANO RUIZ, *L'ispirazione conciliare...*, s. 78.

⁷¹ Niniejsza, „zespolona” wizja małżeństwa m.in. weryfikuje trafność koncepcji R. Bellarmina co do sakramentalnego charakteru stanu małżeńskiego (*matrimonium in facto esse*), ale i obliuguje do odpowiednich działań prawno-duszpasterskich (przygotowanie do przyjęcia sakramentu małżeństwa). Określone wnioski pastoralne wypływają też z faktu, że skoro w zawierającym małżeństwie istotny przymiot nierozzerwalności ma korzenie radykalnie osobowe, to jego egzystencjalnie i dynamicznie „wcielenie” określa małżeńską i rodzinną wspólnotę osób (*si incarna nelle persone*): [...] *come la chiesa ha vegliato con tanta diligenza per assicurare la sua presenza nella celebrazione del sacramento »in fieri«, così deve sforzarsi per completare la sua azione salvifica e santificante in questo prolungamento del mistero, che, come ci assicurava il Bellarmino, è il matrimonio che perdura. È un impegno molto grave della chiesa quello di unire l'insegnamento dottrinale sulla perpetuità del matrimonio con il suo ministero pastorale che fornisce i mezzi per assicurarla esistenzialmente* – tamże, s. 78-79; zob. też A. PASTWA, *Teologiczny fundament sakramentalności małżeństwa: „in fieri” oraz „in facto esse”*, Prawo Kanoniczne [dalej: PK] 46 (2003) nr 3-4, s. 77-92.

⁷² Zob. KPK 1093, kan. 1055 i 1057.

osób zawierających małżeństwo. Jest to tym bardziej oczywiste, jeśli przyjąć proste konsekwencje faktu, iż ów *par excellence* osobowy – czyli rozumny i wolny – akt przymierza miłości określa zarówno projekt małżeńskiej wspólnoty losu, jak i realizowaną wedle tego projektu dynamikę transformacji mężczyzny i kobiety o charakterze personalnym i interpersonalnym („mąż żony” – „żona męża”). W świetle nauki Soboru Watykańskiego II⁷³ akt zgody małżeńskiej nie może być już postrzegany inaczej, niż akt wzrostu osobowego (*atto „di crescita”*) ukierunkowany na dobro małżonków, potomstwa, wspólnoty kościelnej⁷⁴ i ogólnoludzkiej.

Elementarne dla posługi sędziego kościelnego wnioski nasuwają się same. *Favor matrimonii* w roli zasady inspirującej wszystkie przepisy prawa małżeńskiego⁷⁵ należy postrzegać (prezentować) konsekwentnie i niezmiennie – nie tylko na poziomie *favor iuris* „*antededens*”, lecz także *favor iuris* „*consequens*”(!) – w perspektywie *ius connubii*. Tylko wówczas – jak celnie pointuje J.M. Serrano Ruiz – promocja godności i praw osoby w kościelnym porządku prawnym znajdzie – *in concreto* w rozpatrywanej sprawie małżeńskiej – klarowny wyraz w sprawiedliwym wyroku sądowym, proklamującym prawdę o chrześcijańskim przymierzu małżeńskim; prawdę, której tak bardzo dziś potrzebuje pluralistyczne społeczeństwo i świat rozchwianych wartości⁷⁶. Z kolei na gruncie tych samych personalistycznych przesłanek J.I. Bañares⁷⁷ podkreśla, że głębokim uzasadnieniem bliskości

⁷³ Zob. *Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym „Gaudium et spes”*, n. 48.

⁷⁴ W tej całościowej optyce małżeństwa – w sposób konieczny uwzględniającej jego wymiar transcendentny – trudno nie podzielać opinii J.M. Serrano Ruiza: [...] *non si può dimenticare che il matrimonio canonico è fondamentalmente il risultato di una scelta religiosa all'interno di una comunità nella quale si è cresciuti e maturati nella fede; perciò essa non può essere indifferente al modo con cui questa fede dev'essere vissuta nella comunione di intimità che il matrimonio richiede* – J.M. SERRANO RUIZ, *L'ispirazione conciliare...*, s. 74.

⁷⁵ JAN PAWEŁ II, *Odkryć na nowo prawdę...*, s. 34-35, n. 3.

⁷⁶ Zob. J.M. SERRANO RUIZ, *L'ispirazione conciliare...*, s. 72, 76; zob. też A. PASTWA, *Pasterski wymiar posługi sędziego kościelnego w rozstrzygnięciu spraw o nieważność małżeństwa*, w: *Vobis Episcopus Vobiscum Christianus. Księga Jubileuszowa dedykowana Księdzu Arcybiskupowi Dr Damianowi Zimioniowi*, red. W. MYSZOR, A. MALINA, Katowice 2004, s. 137-145.

⁷⁷ Zob. J.I. BAÑARES, *Comentario al c. 1058...*, s. 1069-1070; tenże, *Comentario al c. 1060...*, s. 1088.

semantycznej pojęć *favor iuris* „*antecedens*” i *favor iuris* „*consequens*” pozostaje ogląd *favor matrimonii* z perspektywy fundamentalnego prawa osoby (i chrześcijanina) do małżeństwa, czyli – zbliżając kwestię do poziomu praktyki sądowej – interpretacyjne zakotwiczenie owego *favor iuris* w tym samym i jedynym *ius connubii* – przed i po jego wykonaniu⁷⁸. Wówczas oznaka promocji *favor libertatis* – jako podstawowego postulatu *ius nubendi* – będzie respekt, poszanowanie i skuteczna ochrona (sądowa) osobowej relacji prawnej zaprojektowanej, a następnie urzeczywistnianej w rzeczonyj wolności. Zrozumienie tej prawdy musi oznaczać – ni mniej ni więcej – eliminację pokusy sztucznego przeciwstawiania⁷⁹ w sądeniu spraw małżeńskich *favor matrimonii* i *favor libertatis*. Jak słusznie wywodzi J.I. Bañares, stosować w niniejszej adekwatnej optyce zasadę *favor matrimonii*, to po prostu stać na straży początkowej aktualizacji, a następnie rozwojowej dynamiki *ius connubii*⁸⁰ – w ukonstytuowaniu i egzystencjalnym wzroście konkretnej małżeńskiej wspólnoty osób.

3. *Certitudo moralis* – obiektywne kryterium sądowej deklaracji prawdy o małżeństwie

W wiernym odczytaniu i aplikacji kan. 1608 § 4 – stosownie do założeń „hermeneutyki odnowy zachowującej ciągłość” – całą swą moc i znaczenie zachowują tradycyjne reguły systemu prawnego. Nietrudno się przeto domyślić, dlaczego prawodawca kościelny wielką wagę w obszarze *ius matrominiale* przywiązuje do takich parametrów jak niezmienność (*stabilità*) instytucji małżeństwa, czy pewność (*sicurezza*) prawa – co do stanu osób po wyrażeniu aktu konsensu oraz kreowanych przez ten akt stosunków prawnych⁸¹. Wyrazem niniejszej urzędowej i zarazem pasterskiej troski jest nawiązanie przez Jana Pawła II w alokucji rotalnej z 2004 roku (poświęconej fundamentalnej zasadzie *favor matrimonii*) do ogólnych reguł porządku kanonicznego. Papiież nie omieszkał przypomnieć, że aplikowanie przez trybunały kościelne w sprawach *de nullitate matrimonii* normy kan. 1608

⁷⁸ Tenże, *El „favor matrimonii”...*, s. 254.

⁷⁹ POF. G. DALLA TORRE, *Il „favor iuris”...*, s. 223; J. KOWAL, *Conflitto tra „favor matrimonii”...*, s. 269-270.

⁸⁰ J.I. BAÑARES, *El „favor matrimonii”...*, s. 254-255.

⁸¹ POF. U. NAVARRETE, *Favore del diritto...*, s. 496-497; J.M. SERRANO RUIZ, *L'ispirazione conciliare...*, s. 76.

§ 4 – w kontekście dyspozycji kan. 1060 – wiąże się bezpośrednio z zastosowaniem do konkretnego małżeństwa „domniemania, stanowiącego podstawowe pryncypium każdego systemu prawnego”. Chodzi o domniemanie ważności „godziwych aktów ludzkich, które wpływają na stosunki prawne”, z dopuszczeniem „możliwości udowodnienia, że są nieważne”⁸².

W ten sposób przywołana w papieskim wykładzie o *favor matrimonii* reguła kan. 124 § 2 (KPK 1983): „domniemywa się ważność aktu prawnego właściwie dokonanego w jego elementach zewnętrznych” – znajduje bezpośrednie odniesienie do celebracji małżeństwa *externa rite peracta*⁸³ jako miarodajnego (i wręcz nieocenionego w swej realności i konkretnie) wyznacznika w systemie *ius matrimoniale*⁸⁴. Domniemanie ważności małżeństwa obowiązuje zaś dopóty, dopóki na forum sądowym (!) „nie udowodni się czegoś przeciwnego”⁸⁵, czyli – wedle zapisu kan. 1085: „dopóki nie stwierdzi się, zgodnie z prawem i w sposób pewny, [jego] nieważności”. Tak oto fundamentalne ukierunkowanie ku prawdzie – podstawowe w kanonicznym porządku prawnym i nade wszystko określające finalizm wymiaru sprawiedliwości w Kościele – znajduje odzwierciedlenie w doniosłym i niezastąpionym na polu prawa procesowego pojęciu pewności moralnej.

⁸² JAN PAWEŁ II, Odkryć na nowo prawdę..., s. 35, n. 4.

⁸³ Papież, pozostając w sferze zagadnień *stricte* prawnych, wyjaśnia: „[...] to co zewnętrzne jawi się jako dokonane poprawnie, w takiej mierze, w jakiej mieści się w sferze aktów godziwych, zasługuje na wstępne domniemanie ważności i w konsekwencji na ochronę prawną, ponieważ taki zewnętrzny punkt odniesienia jest w praktyce jedynym, jakim dysponuje system prawny, aby określić sytuacje, które powinien ochraniać” – tamże.

⁸⁴ Zob. J.I. BAÑARES, *El „favor matrimonii”...*, s. 249-250. Sens wypowiedzi papieskiej daje się sprowadzić do trafnej syntezy: „Podstawą, na której opiera się domniemanie o ważności małżeństwa, jest fakt jego zewnętrznej celebracji, a więc zawierania go w formie kanonicznej – czy to zwyczajnej (kan. 1108 § 1 KPK), czy też nadzwyczajnej (kan. 1116 § 1 KPK). Zewnętrzna celebacja małżeństwa w formie zwyczajnej oznacza, że nupturienti wyrazili konsens małżeński w obecności domniemanego (uchodzącego w opinii stron i uczestników celebacji za kompetentnego) tzw. świadka urzędowego oraz dwóch tzw. świadków zwykłych. Zewnętrzna zaś celebacja małżeństwa w formie nadzwyczajnej ma miejsce wówczas, gdy nupturienti, w okolicznościach określonych w kan. 1116 § 2, nn. 1-2 KPK, wyrazili konsens małżeński w obecności dwóch tzw. świadków zwykłych” – W. GÓRALSKI, *Domniemanie prawne...*, s. 122-123.

⁸⁵ JAN PAWEŁ II, Odkryć na nowo prawdę..., s. 35, n. 4.

Dość powiedzieć, że o ile Jan Paweł II poprzestał we wspomnianym przemówieniu do Roty Rzymskiej z 2004 roku na samym tylko podkreśleniu wagi *certitudo moralis*⁸⁶, o tyle 24 lata wcześniej poświęcił eksplikacji tego pojęcia niemal całe doroczne wystąpienie przed tym szacownym audytorium⁸⁷.

Nawet znając dziś odpowiedź na pytanie, w jaki sposób kodeksowa norma kan. 1608 § 4 znalazła uszczegółowienie w art. 247 Instrukcji *Dignitas connubii*⁸⁸, niełatwo zrozumieć mechanizm operatywnego „spotkania się” na jednej płaszczyźnie *favor veritatis* dwóch fundamentalnych zasad: *favor matrimonii* i *certitudo moralis* – bez zgłębienia treści alokucji z 4 II 1980 roku oraz znaczenia zawartej w niej autorytatywnej rekomendacji: „[...] Pius XII wyjaśnił w sposób autentyczny kanoniczne pojęcie pewności moralnej”⁸⁹. To w wymienionej alokucji Jan Paweł II, prócz zdefiniowania rangi magisterium swojego poprzednika⁹⁰, znakomicie uwypuklił, że „pewność moralna” stanowi: po pierwsze, instytucję prawną służącą obronie prawdy obiektywnej i gwarantującą deklaratywną naturę wyroku w sprawach o nieważność małżeństwa⁹¹, po wtóre, instytucję, która zabezpiecza (promu-

⁸⁶ Tamże, s. 36, n. 6.

⁸⁷ Tenże, *Allocutio ad Praelatos Auditores...* [4 II 1980], s. 6-12.

⁸⁸ Zob. F. DANEELS, *Una introducción...*, s. 50.

⁸⁹ IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Praelatos Auditores...* [4 II 1980], s. 9, n. 6.

⁹⁰ PIUS XII, *Allocutio ad Praelatos Auditores ceterosque Officiales et Administratos Tribunalis S. Romanae Rotae necnon eiusdem Tribunalis Advocatos et Procuratores* [1 X 1942], AAS 34 (1942) s. 338-343. W ocenie J. Llobella wydane oświadczenie papieskie nie pozostawia wątpliwości: *A nuestro juicio, el concepto de certeza moral definido por Pío XII en 1942 y por Juan Pablo II en 1980 constituye una verdadera norma legal* [podkr. – A.P.] – J. LLOBELL, *La modificación „ex officio” de la fórmula de la duda, la certeza moral y la conformidad de las sentencias en la Instrucción „Dignitas connubii”*, IusCan 46 (2006) s. 139-176. Z kolei kard. Z. Grocholewski intencję wypowiedzi Jana Pawła II odczytuje następująco: [...] chodzi tu przynajmniej o magisterium zwyczajne Papieży. Co więcej – biorąc pod uwagę [...] specyficzną intencję Piusa XII i wspomniane stwierdzenie Jana Pawła II [...] – sędzę raczej, że ten ostatni Papież orzekł, że chodzi o interpretację autentyczną pojęcia pewności moralnej, albo, że przynajmniej on chce, by od chwili obecnej to pojęcie było tak interpretowane [podkr. – A.P.]” – Z. GROCHOLEWSKI, *Pewność moralna jako klucz do lektury norm procesowych*, Ius Matrimoniale 3 (1998) s. 9-43.

⁹¹ Zob. J. LLOBELL, *La modificación...*, s. 148, 151. Warto przytoczyć zwięzłą opinię K. Lüdickego: *Die richterliche Entscheidung ist deklarativer Art, das Erkennen, nicht das Wollen begründet das Urteil. In diesem Sinne ist die Bildung der „moralis certitudo“ ein Erkenntnisvorgang, keine Willensentscheidung* – K. LÜDICKE, „*Dignitas*

je) – wedle paradygmatu wierności najwyższemu prawu *salus animarum* – podstawowe prawa i wolność osób (wiernych) oczekujących od Kościoła sprawiedliwego rozstrzygnięcia sprawy małżeńskiej⁹². Nic dziwnego, że papież, świadomy wagi, ale i złożoności niniejszej problematyki, już na początku alokucji proklamuje: „Sędzia kościelny [...] jest radykalnie związany prawdą, której szuka w dochodzeniu sądowym z pokorą i miłością (*caritas*). Prawda ta ma »uczynić wolnymi« (J 8, 32) osoby zwracające się do Kościoła – strapione bolesnymi doświadczeniami, a nade wszystko wątpliwością co do istnienia (lub nieistnienia) węzła małżeńskiego, tj. dynamicznej rzeczywistości angażującej w pełni osobowość męża i żony. [Dlatego], z myślą o tym, by do minimum ograniczyć margines błędu w wypełnianiu posługi tak szlachetnej i delikatnej [...], Kościół wypracował procedurę, która ma na celu stwierdzenie prawdy obiektywnej. Z jednej strony zapewnia wspomnianym osobom najwyższe gwarancje obrony swoich racji, z drugiej zaś respektuje w pełni Boży nakaz: *Quod Deus coniunxit, homo non separet* (Mk 10, 3)”⁹³.

Bez wątpienia kontekst owej wstępnej wypowiedzi papieża czyni bardziej wyrazistym węzłowy *passus* wspomnianej alokucji – w całości nawiązujący do nauki Piusa XII wygłoszonej w przemówieniu do Roty Rzymskiej dnia 1 X 1942 roku. Numer 6. alokucji – bo o nim tutaj mowa – otwiera konstatacja: „Jest rzeczą konieczną, aby mieć na uwadze, że celem dochodzenia do prawdy [w procesie małżeńskim – A.P.] nie jest jakiegokolwiek poznanie prawdy o stanie faktycznym, ale osiągnięcie pewności moralnej, czyli tego rodzaju poznania pewnego, które „opiera się na stałości praw i zwyczajów, kierujących życiem ludzkim [Pius XII]”⁹⁴. Właśnie w tym miejscu Jan Paweł II, odwołując się *explicite* do motta całego swojego wystąpienia rotalnego (1980): *veritas est basis, fundamentum seu mater iustitiae*, cytuje dosłownie autentyczne magisterium Piusa XII: „Niniejsza pewność moralna

connubii”. *Die Eheprozeßordnung der katholischen Kirche. Text und Kommentar* [Münsterischer Kommentar zum Codex Iuris Canonici, Beiheft 42], Essen 2005, s. 307, n. 3.

⁹² Zob. A. STANKIEWICZ, *I doveri del giudice*, w: *Il processo matrimoniale canonico*. Nuova edizione aggiornata e ampliata [„Studi Giuridici”, vol. 29], Città del Vaticano 1994², s. 304-309.

⁹³ IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Praelatos Auditores...* [4 II 1980], s. 7, n. 2.

⁹⁴ Tamże, s. 9, n. 6.

mieści się, jakby między dwoma skrajnościami, a mianowicie między pewnością absolutną i quasi-pewnością (prawie-pewnością) czyli prawdopodobieństwem [...] Od strony pozytywnej *certitudo moralis* charakteryzuje się tym, że wyklucza jakkolwiek uzasadnioną czyli rozumną wątpliwość i w ten sposób różni się istotnie od wspomnianej quasi-pewności; od strony zaś negatywnej dopuszcza możliwość odmiennego stanu rzeczy (*la possibilità assoluta del contrario*) i tak odróżnia się od pewności absolutnej [podkr. – A.P.]⁹⁵. Kończąc ów znany fragment alokucji do Roty Rzymskiej z 1980 roku (oznaczony numerem 6.) Jan Paweł II raz jeszcze stanowczo artykułuje konieczność i wystarczalność pewności moralnej do wydania orzeczenia *pro nullitate matrimonii*: „W konsekwencji żadnemu sędziemu nie wolno wydać wyroku stwierdzającego nieważność małżeństwa, jeśli nie osiągnął wcześniej pewności moralnej co do istnienia owej nieważności. Nie wystarcza samo prawdopodobieństwo dla rozstrzygnięcia sprawy. Do wszelkich odstępstw od tej zasady należałoby odnieść to, co mądrze powiedziano o innych przepisach dotyczących małżeństwa: każde ich rozluźnienie jest potencjalnie załączkiem dynamicznej tendencji, »cui, si mos geratur; divortio, alio nomine tecto, in Ecclesia tolerando via sternitur« (która, jeśli przełoży się na codzienną praktykę, otworzy drogę do tolerowania w Kościele rozwodu, ukrytego pod inną nazwą) [podkr. – A.P.]⁹⁶.

Już z tego co dotąd zostało powiedziane, jasno wynika, iż nieporozumieniem byłoby postrzegać wystąpienie rotalne Jana Pawła II z 4 II 1980 roku jako li tylko potwierdzenie i urzędową predykację znakomitej, emanującej maestrią i kunsztem prawniczym⁹⁷ nauki Piusa XII *de certitudine morali* w przemówieniu z 1 X 1942 roku. Nietrafność podobnych zapatrywań (także przemilczeń, bo jak oceniać pominięcie alokucji Jana Pawła II z 1980 roku w niektórych komentarzach do

⁹⁵ Tamże, s. 9-10, n. 6.

⁹⁶ Tamże, s. 10, n. 6.

⁹⁷ Znamienne są słowa O. Giacchiego, który określa wykład Piusa XII jako „[...] naukę godną podziwu pod względem jasności, wartościową ze względu na zasób wiedzy prawniczej, jeśli nawet abstrahować od kwestii samego autorytetu autora – najwyższej instancji duchowej” – O. GIACCHI, *La certezza morale...*, s. 611. Zob. też podobne opinie znanych kanonistów: Z. GROCHOLEWSKI, *Pewność moralna...*, s. 19; P.A. BONNET, *De iudicis sententia ac certitudine morali*, PRMCL 75 (1986) s. 90-92; P. ERDŐ, *La certezza morale nella pronuncia del giudice. Problemi attuali*, PRMCL 87 (1998) s. 86-87.

kan. 1608?) obnaża choćby ostatni z cytowanych fragmentów nauki Jana Pawła II. W rzeczy samej trudno, by uwadze wnikliwych odbiorców magisterium papieskiego uszedł fakt, że 6. numer przywołanej alokucji (1980) pozostaje relewantny z co najmniej dwóch powodów. Pierwszy powód – jeśli rozważyć aspekt negatywny – to kategoriyczna dezaprobata dla określenia pewności moralnej⁹⁸, które pojawiło się w 1970 roku w *Procedural norms* – tymczasowych normach prawa partykularnego *in causis nullitatis matrimonii* udzielonych za pośrednictwem Rady ds. Publicznych Kościoła konferencjom episkopatu USA i Australii⁹⁹ (a w latach 1970-1971 również konferencjom innych krajów¹⁰⁰). Niestety w kluczowej normie 21. rzeczzonego zbioru¹⁰¹ – mówiąc oględnie – zabrakło konsekwencji w adaptacji doktryny Piusa XII z 1942 roku. Zamiast tego wykreowano zapis normatywny, którego newralgiczna formuła „przeważającego ciężaru dowodów” przesądziła o mglistym i nader nieprecyzyjnym komunikacie merytorycznym.

⁹⁸ Zob. J. LLOBELL, *La modificación...*, s. 153-154.

⁹⁹ CONSILIIUM PRO PUBLICIS ECCLESIAE NEGOTIIS, *Normae concessae Conferentiae Episcopali Statuum Foederatorum Americae Septentrionalis* [28 IV 1970], w: I. GORDON, Z. GROCHOLEWSKI, *Documenta recentiora circa rem matrimonialem et processualem*, vol. 1, Romae 1977, s. 242-252, n. 1379-1428; CONSILIIUM PRO PUBLICIS ECCLESIAE NEGOTIIS, *Novus modus procedendi in causis nullitatis matrimonii approbatur pro Conferentiae Episcopalis Australiae territorio* [31 VIII 1970], w: X. OCHOA, *Leges Ecclesiae post Codicem iuris canonici editae*, vol. 4, Romae 1972, kol. 3895; zob. C. LEFEBVRE, *De procedura in causis matrimonialibus concessa Conferentiae episcopali U.S.A.*, PRMCL 59 (1970) s. 586-587; F. HARMAN, *Certitudo moralis praesupposita in normis processualibus Tribunalis Statuum Foederatorum Americae necnon Australiae concessis*, PRMCL 61 (1972) s. 379-393; T. PIERONEK, *Normy postępowania w sprawach małżeńskich wydane przez Stolicę Apostolską dla diecezji Stanów Zjednoczonych*, PK 16 (1973) nr 1-2, s. 195-196. Wiele wyjaśnia fakt, że łaciński cytat (odnoszący się do „innych przepisów dotyczących małżeństwa”) w omawianym 6. numerze alokucji pochodzi – co sygnalizuje przypis – z dokumentu adresowanego do przewodniczącego Konferencji Episkopatu USA – CONSILIIUM PRO PUBLICIS ECCLESIAE NEGOTIIS, *Epistola ad Praesidem Conf. Episcopalis U.S.A. circa cessationem normarum* [20 VI 1973], w: *Documenta recentiora...*, vol. 1, s. 252-254, n. 1431-1437.

¹⁰⁰ Zob. M.A. ORTIZ, *Le dichiarazioni delle parti e la certezza morale*, *Ius Ecclesiae* [dalej: *IusEcc*] 18 (2006) s. 410-411.

¹⁰¹ *Iudex edicet sententiam secundum certitudinem moralem haustam ex praevallenti momento probationum quibus competit valor agnitus in iurisprudencia et in iure*; przekł. pol.: „Sędzia wyda swą decyzję zgodnie z pewnością moralną powstałą na skutek przeważającego ciężaru dowodów mających znaczenie uznane w prawie i jurejurisprudencji” – Z. GROCHOLEWSKI, *Pewność moralna...*, s. 17.

Skutek? Niniejsze sformułowanie dało asumpt do błędnego utrzymywania (w teorii i w praktyce)¹⁰², że do osiągnięcia pewności moralnej i ferowania wyroku wystarcza *de facto* samo prawdopodobieństwo¹⁰³.

Druga przesłanka doniosłości specjalnego magisterium Jana Pawła II z 1980 roku – od strony pozytywnej – to ewidentna transpozycja tekstowa fra z użytych w cytowanym fragmencie przemówienia rotalnego¹⁰⁴ do nowo zredagowanego (tj. nie mającego odpowiednika we wzorcowych zapisach kan. 1608) art. 247 § 2 Instrukcji *Dignitas conubii* (2005): *Ad certitudinem autem moralem iure necessariam, non sufficit paevalens probationum iudiciorumque momentum, sed requiritur ut quolibet quidem prudens dubium positivum errandi, in iure et in facto, excludatur, etsi mera contrarii possibilitas non tollatur.* Ów ważny przepis proceduralny wraz z regulacją § 5 tego samego artykułu: *Iudex qui hanc certitudinem post diligens causae examen adipisci non potuit, pronuntiet non constare de nullitate matrimonii, firmo art. 248 § 5 (cfr. cann. 1608 § 4; 1060)* – dają obecnie sędziemu kościelnemu, orzekającemu w sprawie małżeńskiej, klarowne instrumentarium do aplikacji obowiązującego prawa wyrażonego w kanonach 1608 § 4 i 1060 kodeksu z 1983 roku¹⁰⁵. Nie komu innemu zatem, lecz samemu ustawodawcy kodeksowemu zawdzięczamy precyzyjność norm procesowych w materii tak delikatnej i zarazem doniosłej, jaką jest orzeczenie trybunału kolegialnego: *constare vel non constare de nullitate matrimonii*. Jeśli bowiem – jak podkreśla Z. Grocholewski – z jednej strony *certitudo moralis* można dziś śmiało postrzegać jako klucz do lektury (interpretacji) norm proceduralnych¹⁰⁶ i podstawową zasadę określającą procesową aktywność sędziego¹⁰⁷, a z drugiej strony *favor matrimonii* objawia się jako pryncypium, które globalnie stygma-

¹⁰² Zob. M.A. ORTIZ, *Le dichiarazioni delle parti...*, s. 411-413.

¹⁰³ Por. Z. GROCHOLEWSKI, *Pewność moralna...*, s. 17.

¹⁰⁴ Por. J. LLOBELL, *La modificación...*, s. 154.

¹⁰⁵ Gwoli przejrzystości, warto raz jeszcze przytoczyć treść kanonów KPK 1983, do których odnosi się cytowany § 5 art. 247 DC: „Sędzia, który nie może osiągnąć takiej pewności, powinien orzec, że nie udowodniono uprawnienia powoda, a pozwanego uwolnionego odesłać, chyba że chodzi o sprawę cieszącą się przywilejem prawa, w którym to wypadku należy wydać wyrok na jej korzyść” (kan. 1608 § 4); „Małżeństwo cieszy się przychylnością prawa, dlatego w wątpliwości należy uważać je za ważne, dopóki nie udowodni się czegoś przeciwnego” (kan. 1060).

¹⁰⁶ Z. GROCHOLEWSKI, *Pewność moralna...*, s. 42.

¹⁰⁷ Tenże, *La función del juez...*, s. 29.

tyzuje system prawa małżeńskiego¹⁰⁸ – to nie ulega wątpliwości, że w Jana Pawła II „zintegrowanym” doktrynalnie ujęciu obie zasady mają identyczny punkt odniesienia: w swej istocie nie są niczym innym, jak tylko wyrazem favor veritatis.

Dalsze tego konsekwencje ujawniają się centralnym usytuowaniu dwóch wyznaczników określających samo jądro posługi sędziowskiej (*servizio alla verità*) – w zakresie przygotowania finalnej deklaracji prawdy o małżeństwie.

Po pierwsze, aktywność *iustus iudex* w procesie małżeńskim jest poddana rygorom prawa tak materialnego, jak i procesowego, co bynajmniej nie oznacza, że ma ona charakter czysto „techniczny”. Sędzia służy prawdzie i sprawiedliwości w ramach kościelnego porządku normatywnego, i co za tym idzie, stoi wiernie na straży obowiązujących przepisów – „w ich poznaniu, wypełnieniu tudzież właściwej aplikacji”¹⁰⁹. O ile zatem pewność moralna jest bezwzględnie wymagana do deklaracji nieważności małżeństwa¹¹⁰ – co bezpośrednio implikuje *favor matrimonii* (a pomocniczo *favor normalis capacitatis et moris*¹¹¹) – o tyle istotny jest wymóg, by ów osąd sumienia sędziowskiego¹¹² był pozbawiony jakichkolwiek znamion subiektywizmu czy arbitralności. Każda sprawa małżeńska domaga się indywidualnego podejścia, a w konsekwencji – wolnego od rutyny i myślowych schematów – wypracowania takiej obiektywnej opinii (*certitudo moralis*)¹¹³, która bę-

¹⁰⁸ Por. tamże, s. 25.

¹⁰⁹ Tenże, *La función del juez...*, s. 28. Tu warto za kard. Z. Grocholewskim przytoczyć dalszy charakterystyczny *passus* przemówienia Jana Pawła II (1980): *Gravi e molteplici sono, perciò, i doveri del Giudice verso la legge. Accenno soltanto al primo e più importante, che d'altronde porta con sé tutti gli altri: la fedeltà! Fedeltà alla legge, a quella divina naturale e positiva, a quella canonica sostanziale e procedurale* – IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Praelatos Auditores...* [4 II 1980], s. 10, n. 7.

¹¹⁰ Zob. KPK 1983, kan. 1608 §§ 1 i 4; DC, art. 247 §§ 1 i 5.

¹¹¹ Wedle J. Llobella *favor normalis capacitatis et moris* to: [...] *la capacidad de entender y de querer, y de comportarse según los parámetros de normalidad antropológica y social, principio que el legislador ha querido explicitar en diversos casos, frecuentemente para robustecer el „favor matrimonii”* (cfr. cc. 15 § 2, 97-99, 1058, 1061 § 2, 1086 § 3, 1096, 1101 § 1, 1107, 1138, 1152 § 2, 1321 § 3, 1526, 1585, 1594, n. 2, 1632 § 1, 1637 § 4) J. LLOBELL, *La modificación...*, s. 150.

¹¹² Zob. KPK 1983, kan. 1608 § 3.

¹¹³ Nauka Piusa XII nie pozostawia wątpliwości: [...] *questa certezza va intesa come certezza obbiettiva, cioè basata su motivi oggettivi; non come una certezza puramente soggettiva, che si fonda sul sentimento o sulla opinione meramente soggettiva*

dzie miała oparcie wyłącznie w procesowych „faktach i dowodach”¹¹⁴. Te ostatnie zaś – jak skrupulatnie wylicza J. Llobell – powinny być godziwe, umożliwiać uzasadnienie podjętej decyzji (w motywacji wyroku¹¹⁵), i w końcu – co nie mniej ważne – „transferować” osiągniętą pewność moralną do trybunału apelacyjnego¹¹⁶. A zatem z faktu, że sędzia, dochodząc do prawdy o małżeństwie, stosuje określone prawem procedury dowodzenia oraz kryteria oceny dowodów (czyli „przepisów ustawy o skuteczności niektórych dowodów” – kan. 1608 § 3¹¹⁷), nie wynika jakakolwiek racjonalna przesłanka, która usprawiedliwiałaby bierne („mechaniczne”) poddanie się literze prawa¹¹⁸. To dlatego Jan Paweł II, kiedy wskazuje na kluczowe dla teleologii procesu kanonicznego pojęcia, konsekwentnie umieszcza obok zasady pewności moralnej zasadę wolnej oceny dowodów¹¹⁹. Dopiero niniejszy kontekst doktrynalny, pozwala we właściwym świetle widzieć szczegółowe wymagania dotyczące osiągnięcia pewności moralnej, a mianowicie dialektykę sędziowskiego dyskursu: oceny na drodze sylogizmu prawniczego motywów prawnych i faktycznych¹²⁰. Co więcej, osadzone na

di questo o di quello, forse anche su personale credulità, sconsideratezza, inesperienza. Una tale certezza morale oggettivamente fondata non si ha, se vi sono per la realtà del contrario motivi, che un sano, serio e competente giudizio dichiara come, almeno in qualche modo, degni di attenzione, e i quali per conseguenza fanno sì che il contrario debba qualificarsi come non soltanto assolutamente possibile, ma altresì, in qualche maniera, probabile – PIUS XII, Allocutio ad Praelatos Auditores... [1 X 1942], s. 340, n. 3.

¹¹⁴ KPK 1983, kan. 1608 § 2; zob. R. SOBAŃSKI, *Iudex veritatem de matrimonio dicit*, *Ius Matrimoniale* 4 (1999) s. 189-190.

¹¹⁵ KPK 1983, kan. 1611, n. 3.

¹¹⁶ Por. J. LLOBELL, *La modificación...*, s. 151.

¹¹⁷ Zob. KPK 1983, kan. 1526 § 2, kan. 1536, kan. 1541-1542, kan. 1573, kan. 1585-1586, kan. 1642, kan. 1679 DC, art. 180 § 2).

¹¹⁸ Taki formalizm prawny podważałby wiarygodność i wręcz kwestionował tożsamość sędziego kościelnego, którego szczytnym powołaniem jest: być równocześnie *iustus iudex et pastor bonus*.

¹¹⁹ Zob. JAN PAWEŁ II, *Odkryć na nowo prawdę...*, s. 36, n. 6; zob. H. FLATTEN, *Qua libertate iudex ecclesiasticus probationes appetiari possit et debeat*, *Apollinaris* 33 (1960) s. 185-210; E. COLAGIOVANNI, *Il giudice e la valutazione delle prove*, w: *I mezzi di prova nelle cause matrimoniali secondo la giurisprudenza rotale* [„Studi Giuridici”, vol. 38], Città del Vaticano 1995, s. 9-13.

¹²⁰ Ścisły związek pomiędzy osiągnięciem pewności moralnej i zastosowaniem wymienionej operacji logicznej ukazuje P. Erdö: *Tale certezza morale è uno stato d'animo (cf. c. 1608 §§ 1-2) ossia di coscienza (cf. c. 1608 § 3), il quale è connesso con il ca-*

gruncie kanonistycznej tradycji magisterium Jana Pawła II autorytatywnie potwierdza, że przedmiotem obligatoryjnej pewności moralnej sędziego (i trybunału kolegialnego) jest nie tylko waloryzacja dowodów procesowych¹²¹. Tę samą bowiem rolę w dochodzeniu do obiektywnej prawdy *de matrimonio* – co precyzyjnie odzwierciedla zapis art. 247 § 2 Instrukcji *Dignitas connubii* – odgrywa pewność dotycząca stanu prawnego *in casu*, czyli *certitudo moralis quoad ius*¹²².

Po drugie, sędzia kościelny w stosunku do wszystkich osób, które w konkretnej sprawie małżeńskiej urzędowo służą mu pomocą w realizacji celu procesowego, takich jak obrońca węzła, adwokaci, pro-

rattere di sillogismo che può essere tuttora considerato come struttura del giudizio. In questo cosiddetto sillogismo il „maior” sarebbe il fatto controverso, mentre il „minor” dovrebbe essere il diritto da applicare al caso. Il requisito della certezza morale si riferisce alla conclusione del giudice che pronuncia la sentenza, in particolare tenendo presente la „quaestio facti”, cioè il „maior”, essendo questo che può risultare certo dagli atti e da quanto provato (cf. c. 1608 § 2). Rispetto alla „quaestio iuris” possono presentarsi certamente problemi di interpretazione. Per eliminare un dubbio riguardo al diritto da applicare il giudice deve seguire le regole d’interpretazione (cf. cc. 17-18), o anche quelle che determinano il modo di supplire le lacune della legge (cf. c. 19) P. ERDŐ, La certezza morale..., s. 88-89; zob. też uwagi R. Sobańskiego dotyczące wyrokowania w sprawach małżeńskich – R. SOBAŃSKI, Uwagi o funkcji sędziego w procesie o nieważność małżeństwa, Ius Matrimoniale 3 (1998) s. 49-50.

¹²¹ Co więcej, w opinii J. Llobella można na kanwie magisterium Piusa XII i Jana Pawła II potwierdzić znakomitą rolę takich instrumentów „w rękach sędziego”, jakimi są domniemania prawne (*praesumptiones iuris*) oraz domniemania sędziowskie (*praesumptiones hominis*) – J. LLOBELL, *La modificación...*, s. 156-157; zob. też SIGNATURA APOSTOLICA, *Decretum particulare „Praesumptiones facti pro causis nullitatis matrimonii”* [13 XII 1995], IusEcc 8 (1996) s. 821-839; U. NAVARRETE, *Commentario al decreto della Signatura Apostolica sulle cosiddette „Presumptions of fact”*, PRMCL 85 (1996) s. 535-548; M.A. ORTIZ, *Circa l’uso delle presunzioni nelle cause di nullità del matrimonio*, IusEcc 8 (1996) s. 839-850.

¹²² *L’oggettività tipica della giustizia e del processo, che nella „questio facti” si concretizza nella aderenza alla verità, nella „questio iuris” si traduce nella fedeltà; concetti che, come è manifesto, hanno una grande affinità fra loro. La fedeltà del giudice alla legge lo deve portare ad immedesimarsi con essa [...]. Sarà poi questa stessa fedeltà a spingere il giudice ad acquistare quell’insieme di qualità di cui ha bisogno per eseguire gli altri suoi doveri nei confronti della legge: sapienza per comprenderla, scienza per illustrarla, zelo per difenderla, prudenza per interpretarla, nel suo spirito, oltre il „nudus cortex verborum”, ponderatezza e cristiana equità per applicarla – IOANNES PAULUS II, *Allocutio ad Praelatos Auditores...* [4 II 1980], s. 10-11, n. 8; J. LLOBELL, *La modificación...*, s. 157; zob. też K. LÜDICKE, „*Dignitas connubii*”..., s. 307, 309, n. 6, 11.*

motor sprawiedliwości czy biegli sądowi (gdy udział jest wymagany lub dopuszczony przez prawo) – z jednej strony pozostaje koordynatorem ścisłej współpracy, z drugiej gwarantem zachowania autonomii każdej z posług¹²³. Najpierw – za Janem Pawłem II – wypada powtórzyć, że „teleologiczne odniesienie do prawdy jest elementem łączącym wszystkich uczestników procesu, niezależnie od odmienności ich ról”¹²⁴. Stąd też wpisany w logikę postępowania sądowego wymóg harmonijnej współpracy i konstruktywnych dialogów (sędzia – obrońca węzła, sędzia – adwokat, sędzia – biegły sądowy itp.), których rezultaty winny się ogniskować w szczytowym momencie procesu, tzn. w stworzeniu możliwie najlepszych warunków osiągnięcia przez sędziego pewności moralnej. I to właśnie ten ostatni jest zobligowany, by nie ustawać w zabiegach o permanentne ukierunkowanie działań wszystkich biorących udział w procesie małżeńskim ku jednemu celowi: *pro rei veritate*¹²⁵. Następnie, należy jednak zastrzec, że z uwagi na specyficzne role, które wymienieni współpracownicy sędziego mają do odegrania w dialektyce procesowej, jego równie ważnym obowiązkiem jawi się skrupulatne przestrzeganie oraz aktywne zabezpieczanie autonomii uczestników procesu *de nullitate matrimonii*. Nie wydaje się błahe przypomnienie – dobitnie zdefiniowanych w przemówieniach Jana Pawła II do Roty Rzymskiej z 1987 i 1988 roku¹²⁶ – formalnych i merytorycznych granic oddzielających efekty posługi biegłego sądowego (wydającego ekspertyzę dot. niezdolności do małżeństwa, o której w kan. 1095) od urzędowych zadań sędziego i obrońcy węzła. Szczególnie sędziowie – członkowie trybunału kolejalnego w spra-

¹²³ Por. Z. GROCHOLEWSKI, *La función del juez...*, s. 28-29.

¹²⁴ JAN PAWEŁ II, *Odkryć na nowo prawdę...*, s. 35, n. 6.

¹²⁵ Nie może być zaskoczeniem, że również tę myśl rozwinął Pius XII w wystąpieniu do Roty Rzymskiej z 1944 roku – PIUS XII, *Allocutio ad Praelatos Auditores ceterosque Officiales et Administros Tribunalis S. Romanae Rotae necnon eiusdem Tribunalis Advocatos et Procuratores* [2 X 1944], AAS 36 (1944) s. 281-290; zob. komentarz – Z. GROCHOLEWSKI, *Pewność moralna...*, s. 36-39.

¹²⁶ IOANNES PAULUS II, *Allocutio Summi Pontificis ad Praelatos Auditores, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos* (*Il giudice non si lasci suggestionare da perizie basate su premesse antropologiche inaccettabili*) [5 II 1987], ComCan 19 (1987) s. 3-8; tenże, *Allocutio Summi Pontificis ad Praelatos Auditores, Administros Advocatosque Rotae Romanae coram admissos* (*Il «Difensore del vincolo» è il necessario garante del rispetto della visione cristiana del matrimonio*) [25 I 1988], ComCan 20 (1988) s. 69-75.

wie małżeńskiej muszą mieć na względzie, że owoc pracy eksperta w postaci uzyskanej pewności „medycznej” różni się istotnie od wyimaganej przez ustawodawcę kościelnego pewności prawno-sądowej¹²⁷ – tej, która mieści się w pojęciu *certitudo moralis*.

***Favor matrimonii* und *certitudo moralis* (c. 1608 § 4) – strukturelle
Stützpunkte der Teleologie vom Eheprozess**

Die Wahrheitszielrichtung, die in kanonischen Rechtssystem grundlegend ist und den Zweck der Rechtssprechung in der Kirche bestimmt, kommt im Begriff der moralischen Gewissheit zum Vorschein. Es handelt sich um einen bedeutsamen Begriff, der auf der Ebene vom Prozessrecht völlig unersetzlich ist. Dieser Artikel wurde u. a. als einen Antwortversuch auf die Frage beabsichtigt, in welcher Weise die Kodexnorm des c. 1608 § 4 eine genauere Erklärung im Art. 247 *Dignitas connubii* gewonnen hat. In der Ausarbeitung des Thema wurde versucht die Logik von der operativen Begegnung – auf derselben Ebene des *favor veritatis* – von zwei wesentlichen Prinzipien: *favor matrimonii* und *certitudo moralis* zu erläutern. Als wahrhaft instruktiv in dieser Hinsicht hat sich die päpstliche Magisterium erwiesen, besonders vom Pius XII und Johannes Paul II. Aus der Untersuchung der Rota-Ansprache 2004 geht eindeutig hervor, dass *favor matrimonii* als eine Prinzip, die alle Vorschriften des Eherechts inspiriert – konsequent und konstant in einer Perspektive vom *ius connubii* ist wahrzunehmen und zu proklamieren (nicht nur auf dem Niveau *favor iuris* „*antecedens*”, sondern auch *favor iuris* „*consequens*”). Motto und Fabel der zweiten Rota-Ansprache des Papstes Johannes Paul II. 1980, die die moralische Gewißheit als Prinzip von der kirchlichen Rechtssprechung in Erinnerung gebracht habe, ist eine Bejahung der Relevanz der berühmten Maxime: *Veritas est basis, fundamentum seu mater iustitiae*. Überaus lehrreich hat sich die Untersuchung des Inhalts dieser Rota-Ansprache gezeigt sowie eine autoritative Empfehlung, die dort ausgedrückt wurde: „Pius XII. hat [in der Ansprache an die Rota vom 1. Oktober 1942] in einer authentischen Auslegung den kanonischen Begriff *certitudo moralis* erklärt“.

¹²⁷ Por. J. LLOBELL, *La modificación...*, s. 151.